



Nowenna do bł. Elżbiety Sanny

Szkic biograficzny

Elżbieta Sanna urodziła się w Codrongianos (Sassari/Sardynia) 23 kwietnia 1788 r. Jako trzymiesięczne dziecko zachorowała na ospę, która w dużym stopniu sparaliżowała jej ramiona. Chociaż była niepełnosprawna fizycznie, wyszła za mąż i wychowała pięcioro dzieci. Opiekując się własnymi dziećmi, pomagała również innym matkom, ucząc ich dzieci katechizmu i przygotowując je do sakramentów. W 1825 r., po osiemnastu latach szczęśliwego małżeństwa, umiera jej mąż: Antonio Maria Porcu. Elżbieta sama prowadzi gospodarstwo, wychowuje dzieci i pomaga innym. Jako wdowa składa też ślub dozgonnej czystości. Zachęcona ponadto przez franciszkańskiego rekolekcjonistę, postanawia udać się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, by umocnić swe duchowe więzy z Chrystusem, a po powrocie jeszcze lepiej służyć rodzinie i parafii. I tak, 25 czerwca 1831 r. wraz ze swym spowiednikiem wyrusza do Ziemi Świętej. Niestety, z przyczyn od nich niezależnych pielgrzymi docierają tylko do Rzymu. Tam Elżbieta poznaje św. Wincentego Pallottiego i powierza się jego kierownictwu duchowemu. Więcej, uczestniczy w zakładaniu Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, stając się jego członkinią i matką zatroskaną o dobro duchowe całego Działu. Jej skromne mieszkanie na poddaszu staje się swoistym domowym sanktuarium, z którego promienieje żywa wiara i gorliwość apostołska. Gdy umiera 17 lutego 1857 r., zostaje pochowana w kościele *Santissimo Salvatore in Onda* u boku swego duchowego kierownika, św. Wincentego Pallottiego. Opinia o świętości jej życia była tak żywa, że dokładnie cztery miesiące po śmierci rozpoczęto oficjalnie proces beatyfikacyjny, który niestety trwał ponad półtora wieku. Elżbieta została ogłoszona Czcigodną służebnicą Bożą 27 stycznia 2014 r. Uznany przez Kościół cud, który wynosi ją do chwały ołtarzy, miał miejsce w Brazylii 18 maja 2008 r., w uroczystość Przenajświętszej Trójcy. Trzydziestojednoletnia wówczas kobieta – Suzanna Correia da Conceição – związana z pallotynami pracującymi w diecezji Niteroi (Rio de Janeiro), w oczekiwaniu na spotkanie grupy młodzieżowej Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, w kaplicy Najświętszego Sakramentu, zostaje cudownie uzdrowiona. Jej sparaliżowana ręka (od 25 roku życia nie mogła poruszać ramieniem, przedramieniem i nadgarstkiem) odzyskuje w jednej chwili władzę poruszania się. Podkreślmy w końcu tytuł, jakim została obdarzona Elżbieta w oficjalnych dokumentach Kościoła: „Sługa Boża Elżbieta Sanna, świecka wdowa, tercjarka profeska Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka i członkini Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego założonego przez św. Wincentego Pallottiego”. Jej beatyfikacja miała miejsce 17 września 2016 r. w Codrongianos k/Sassari na Sardynii.

Modlitwa wstępna:

Trójco Przenajświętsza, Ojczy, Synu i Duchu Święty, dziękuję Ci za cudowne ubogacenie naszej siostry bł. Elżbiety cnotami mądrości, rady i męstwa. Przez Jej wstawiennictwo użyż mi łaski....., o którą Cię pokornie i z ufnością proszę, jeżeli to zgadza się z Twoją wolą. Amen.

Ojczy nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Święty Wincenty Pallotti, módl się za nami!

Błogosławiona Elżbieta Sanna, módl się za nami!

Pierwszy dzień: żona i matka

Od najmłodszych lat pragnieniem Elżbiety było wstąpienie do klasztoru. Nie będąc fizycznie pełnosprawną, nie myślała bowiem o małżeństwie. Jednak Pan Bóg inaczej pokierował jej życiem. 13 września 1807 r. w wieku 19 lat wychodzi za mąż za niejakiego

Antonia Maria Porcu, człowieka ubogiego, ale autentycznie dobrego chrześcijanina. Antonio jest przykładnym mężem i ojcem, troszczącym się o swoją żonę i obdarzającym ją całkowitym zaufaniem. Swoim kolegom wyznaje: „Moja żona to prawdziwa święta!”. Elżbieta nie była mu dłużna. Często powtarzała: „Nie byłam godna takiego męża. Był tak dobrym człowiekiem”. Ich rodzina staje się wzorem dla całego regionu. Rodzi się im siedmioro dzieci, z których dwoje umiera w wieku niemowlęcym. Swoje życie Elżbieta spędza na wykonywaniu przeróżnych domowych zajęć, wychowywaniu dzieci oraz pracy w polu. Znajduje także czas na długie godziny modlitwy w kościele parafialnym. Wiare swoją przeżywa i wyznaje publicznie, nie obawiając się krytyki, skądkolwiek by ona nie pochodziła. „Ten sposób życia – wyznaje – nigdy nie przeszkadzał mi w podejmowaniu moich obowiązków żony i matki”. Sama przygotowuje swoje dzieci do I Komunii Świętej, będąc ich pierwszą katechetką. W wychowanie dzieci wkłada całe swoje serce.

Modlitwa:

Boże, Duchu Uświęcicielu, który miłujesz Kościół – Twoją Oblubienicę, Ty rozlałeś w sercu błogosławionej Bożej Elżbiety płomień Twojej miłości, aby rozpałać go w rodzinie będącej domowym Kościołem. Dziękuję Ci za ten piękny wzór żony i matki, za jej umacniające i proste świadectwo życia. Udziel każdej kobiecie – żonie i matce, osobie konsekrowanej czy stanu wolnego – łaski twórczej obecności, wielkodusznego działania i uświęcającej służby, tak, by każda rodzina i każda wspólnota stawały się wiecznikiem wiary i miłości. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Święty Wincenty Pallotti, módl się za nami!

Błogosławiona Elżbieto Sanno, módl się za nami!

Drugi dzień: wdowa zaślubiona Chrystusowi

Dwoje z siedmiorga dzieci Elżbiety zmarło w wieku niemowlęcym. 25 stycznia 1825 r. umiera także jej mąż, Antonio. Jako wdowa z pięciorgiem dzieci, z których najstarsze liczy lat 17, a najmłodsze zaledwie 3, Elżbieta czuje się odpowiedzialna nie tylko za zarządzanie rodziną, ale również za duchową i doczesną edukację swoich dzieci. Czyniąc postępy w rozwoju duchowym, w 1829 r., za zgodą ojca Luigiego Paola da Ploaghe, wielkopostnego franciszkańskiego kaznodziei, Elżbieta składa ślub dozgonnej czystości. Prosi też swojego spowiednika, aby często przypominał jej, iż odtąd jest oblubienicą Chrystusa.

Modlitwa:

Panie, który pocieszałeś Maryję po śmierci Józefa i ulitowałeś się nad wdową z Naim, obdarz mnie siłą, bym akceptował(a) moją samotność, bez poddawania się jakemukolwiek smutkowi. Podobnie jak Elżbietę Sannę obdaruj mnie pokojem, siłą i radością, dzięki którym będę mógł(a) służyć Tobie, służąc bezinteresownie innym. Przede wszystkim bliskim z mojej rodziny, ale również tym, których w swojej dobroci pozwalasz mi spotkać na drodze mego życia, wiedząc, iż każdy dzień zbliża mnie do ostatecznego spotkania z Tobą, z..... (imię męża/żony, jeśli już odeszli do Pana) i ze wszystkimi moimi bliskimi zmarłymi. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Święty Wincenty Pallotti, módl się za nami!

Błogosławiona Elżbieto Sanno, módl się za nami!

Trzeci dzień: pątniczka

W 1829 r. przybywa do Codrongianos młody wikariusz ks. Józef Valle. Zostaje spowiednikiem i ojcem duchowym rodziny Sannów, a przede wszystkim Elżbiety. Chrześcijańskie życie Elżbiety staje się jeszcze bardziej żarliwe. W czasie rekolekcji

wielkopostnych, które w Codrongianos prowadzi franciszkanin, o. Luigi Paolo da Ploaghe, kaznodzieja bardzo sugestywnie opowiada o Ziemi Świętej. Elżbieta razem z innymi kobietami udaje się do niego, by dowiedzieć się więcej o ziemskiej ojczyźnie Jezusa. Oczarowana opowieściami, pragnie udać się do Palestyny jako pątniczka. Czuje się wezwana do naśladowania Jezusa bardziej z bliska. W tym celu, w pierwszych miesiącach 1830 r. prosi ks. Józefa Vallego o pozwolenie na pielgrzymkę. Ksiądz Valle po wielu różnych wyjaśnieniach odpowiada – nie. Mija kilka kolejnych miesięcy i w lipcu Elżbieta ponownie udaje się do niego po upragnione pozwolenie. Ksiądz po głębokiej refleksji i modlitwie daje swoją zgodę na podróż i decyduje, że będzie towarzyszył Elżbiecie w drodze. Oboje rozpoczynają przygotowania do planowanej pielgrzymki z nadzieją, iż wyjazd ten przyczyni się do duchowego wzrostu całej parafii. Elżbieta zostaje zapewniona, że jej matka (licząca wówczas 65 lat) i brat, ks. Antonio Luigi Sanna rezydujący w Codrongianos, zaopiekują się rodziną podczas jej pielgrzymowania. W końcu czerwca 1831 r., razem z ks. Józefem Valle, wchodzą na pokład statku płynącego do Genui. Stamtąd mieli udać się kolejnym statkiem na Cypr. Niestety, w ostatnim momencie ks. Valle zorientował się, że nie mają wizy na Bliski Wschód. Wspólnie z Elżbietą decydują, by udać się do Rzymu, mówiąc: „Tam również jest Ziemia Święta”. Tak oto 23 lipca 1830 r. docierają jako pątnicy do Wiecznego Miasta.

Modlitwa:

Boże, zawsze wychodzący na spotkanie człowieka, Ty natchnąłeś serce błogosławionej Elżbiety Sanny pragnieniem bycia pątniczką. Dziękuję Ci za jej inspirującą odwagę świadectwo. Daj mi siłę i zapał do nieustannego bycia w drodze, by dotrzeć do Ciebie i spotkać Ciebie. Stawanie się Twoim uczniem jest celem mojej życiowej wędrówki. Naucz mnie, bym bardziej pozwolił prowadzić się słowu Ewangelii. Wszystko, co poznałem i czego się nauczyłem, niech stanie się dziedzictwem mego pielgrzymowania. Pozwól też, bym mógł je przekazać świadectwem mego życia. Amen.

Ojczy nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Święty Wincenty Pallotti, módl się za nami!

Błogosławiona Elżbieto Sanno, módl się za nami!

Czwarty dzień: współpracownica św. Wincentego Pallottiego

Po przybyciu do Rzymu, Elżbieta Sanna mieszka w małym pomieszczeniu w pobliżu bazyliki św. Piotra. Wypełnione modlitwą pielgrzymowanie do różnych kościołów rzymskich prowadzi ją pewnego dnia do spotkania ze świątobliwym kapłanem, ks. Wincentym Pallottim. Miało ono miejsce przed bazyliką św. Augustyna. W 1832 r. Pallotti zostaje kierownikiem duchowym Elżbiety Sanny. To właśnie wtedy, w imieniu Elżbiety, nawiązuje on kontakt z ks. Antonim Luigim Sanną, jej młodszym bratem. Pisze do niego list, w którym wyjaśnia, iż jego siostra nie może wrócić na Sycylię z powodu kłopotów zdrowotnych, ale uczyni to, kiedy tylko jej problemy ze zdrowiem ustaną. W międzyczasie Elżbieta współpracuje z Pallottim tak jak potrafi: poprzez modlitwę, cierpienie, udzielanie mądrych rad i pomoc niesioną potrzebującym. Pallotti pomaga jej w leczeniu i rozwoju duchowym. W oczekiwaniu na powrót do zdrowia, znajduje dla niej nawet drobną pracę u arcybiskupa Giovanniego Soglia, przyszłego kardynała. Niestety, jej stan zdrowia ciągle się pogarsza. W 1838 r. lekarz Petrilli stwierdza: „Według mnie, podjęcie kolejnej morskiej podróży jest narażaniem się na śmierć”. Wówczas to Wincenty Pallotti oznajmia Elżbiecie: „Pan Bóg chce Cię w Rzymie”. Błogosławiona pozostaje tam zatem do samej śmierci, która nastąpi w 1857 roku.

Modlitwa:

Błogosławiona Elżbieto, pomóż mi zrozumieć, że moje szczęście polega na pełnieniu woli Bożej. Proszę Cię, Panie, abyś uczynił mój umysł zdolnym do zaakceptowania tego, co mnie spotyka, jeśli taka jest Twoja wola. Niech zawsze, z Twoją pomocą, czynię wszystko,

co możliwe, by ją wypełnić. Wierzę, że możesz to uczynić, tak jak sprawiłeś, że błogosławiona Elżbieta zawsze słuchała Twego słowa i pełniła Twoją wolę. Amen.

*Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Święty Wincenty Pallotti, módl się za nami!
Błogosławiona Elżbieto Sanno, módl się za nami!*

Piąty dzień: niepełnosprawna apostołem

W trzecim zaledwie miesiącu życia Elżbieta zostaje dotknięta ospą, której epidemia była powodem śmierci wielu dzieci w Codrongianos. Dziewczynce udaje się przeżyć, ale jej ramiona ulegają lekkiemu skrzywieniu, a stawy dosyć mocnemu usztywnieniu. Pomimo tego, Elżbieta akceptuje swoją niepełnosprawność i stara się w pełni uczestniczyć w normalnym życiu. Choroba nie przeszkadza jej w dojrzewaniu i podejmowaniu prac domowych. Więcej, staje się gorliwą współpracowniczką Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego założonego w Rzymie przez ks. Wincentego Pallottiego. Ci, którzy mieli okazję ją spotykać, tak o niej mówili: „Widziała Boga wszędzie i uwielbiała Go we wszystkim. Największe ludzkie korzyści były dla niej niczym w obliczu spraw Bożych”. Istotnie, Elżbieta Sanna lubiła powtarzać: „Boże mój, kocham Cię ponad wszystko”.

Modlitwa:

Błogosławiona Elżbieto, która z tak ogromną cierpliwością i zaufaniem Bogu znosiłaś bóle choroby oraz cierpienia duchowe z powodu niemożności powrotu na Sycylię, wyproś mi łaskę kochania Boga ponad wszystko i taką uległość Jego woli, bym stał(a) się skutecznym narzędziem Opatrzności Bożej w dziele zbawiania dusz. Amen.

*Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Święty Wincenty Pallotti, módl się za nami!
Błogosławiona Elżbieto Sanno, módl się za nami!*

Szósty dzień: święta „na co dzień i od święta”

Elżbieta Sanna otrzymała w rodzinie głębokie wychowanie chrześcijańskie. Świadczy o tym jej młodszy brat, ks. Antonio Luigi, który wspomina wspólny rodzinny pacierz, modlitwę różańcową, uczestniczenie w życiu liturgicznym Kościoła oraz angażowanie się w charytatywną pomoc ubogim. Takiemu nastawieniu do wiary i modlitwy Sanna pozostała wierna przez całe swe życie. Mówiła tylko do Boga i o Bogu. Była świętą „na co dzień i od święta”. W liście z 18 maja 1846 r. skierowanym do ks. Józefa Vallego, św. Wincenty Pallotti tak pisze o rozwoju duchowym Służebnicy Bożej: „[Elżbieta] postępuje w dobrych dziełach. Mam nadzieję, że osiągnie tę doskonałość, której chce dla niej sam Bóg, Ojciec Miłosierdzia”. Każdego poranka udawała się do bazyliki św. Piotra, która była jej prawdziwym mieszkaniem. Kiedy zmarła, ludzie mówili: „Zmarła święta ze św. Piotra”.

Modlitwa:

Błogosławiona Elżbieto, pomóż mi być wiernym moim codziennym obowiązkom: obowiązkowi adoracji, który winien być pierwszą potrzebą mojego duchowego życia, obowiązkom wynikającym z mojego powołania oraz obowiązkowi miłości bliźniego. Daj mi zrozumieć, iż współpraca z Bogiem dla zbawienia dusz realizuje się przede wszystkim poprzez moje codzienne obowiązki spełniane w duchu wiary i miłości. Amen.

*Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Święty Wincenty Pallotti, módl się za nami!
Błogosławiona Elżbieto Sanno, módl się za nami!*

Siódmy dzień: matka duchowa

Konkretną realizacją życia wiary i miłości przez Elżbietę było udzielanie porad duchowych. Posiadała dar rozeznawania duchowego i dzieliła się nim, pomagając licznym osobom, które do niej przybywały. Na swoim ubogim poddaszu, przed obrazem *Virgo Potens* (Panny Możliwej), modliła się wraz ze swoimi gośćmi, udzielając im mądrych i skutecznych rad. Głębia jej wiary, zdrowy rozsądek i miłość do Kościoła sprawiały, że z jej rad korzystał sam kard. Giovanni Soglia. Również Pallotti konsultował się często z Elżbietą, zachęcając innych, by czynili podobnie. Z tej to racji, ks. Rafał Melia i jego następca na urzędzie przełożonego generalnego, ks. Ignacy Auconi, nazywali Elżbietę „najtroskliwszą matką Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego”.

Modlitwa:

Maryjo, Panno Można, wspomóż jednością i zgodą nasze rodziny i wspólnoty, zwłaszcza te, którym brakuje wierności. Wspomóż osoby konsekrowane, aby były przejrzystym znakiem miłości Boga. Wspomóż kapłanów, aby potrafili przybliżać wszystkim piękno Bożego miłosierdzia. Wspomóż rządzących, aby potrafili szukać zawsze i wyłącznie dobra człowieka. Dziewico Przemozna, ochraniaj życie w każdej jego formie, wieku i sytuacji. Wspieraj każdego z nas, abyśmy na wzór błogosławionej Elżbiety Sanny potrafili rozeznawać Boże drogi i stali się radosnymi i wiarygodnymi apostołami Ewangelii. Amen.

*Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Święty Wincenty Pallotti, módl się za nami!
Błogosławiona Elżbieto Sanno, módl się za nami!*

Ósmy dzień: gorliwa czcicielka Eucharystii

Centrum życia Elżbiety była Eucharystia. Zarówno na Sardynii, jak i w Rzymie, codziennie brała udział we Mszy Świętej. W bazylice św. Piotra, jeśli nie miała innych obowiązków, szła od ołtarza do ołtarza, uczestnicząc nawet w kilku Mszach Świętych, bo była przekonana, iż Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Zachęcała także inne osoby do uczestnictwa w codziennej Mszy Świętej. Lubiła adorować Chrystusa Eucharystycznego w kościołach, gdzie odbywały się czterdziestogodzinne nabożeństwa. Pozostawała tam w głębokiej adoracji. Ksiądz Józef Valle twierdził, iż udawało się jej otrzymać nawet siedem błogosławieństw eucharystycznych tego samego dnia. W ten sposób sprawdzają się słowa ks. Melii o umiłowaniu przez Elżbietę Jezusa w Najświętszym Sakramencie: „Była tak gorliwą czcicielką i miłośniczką Eucharystii, że całe jej życie było ciągłą adoracją”.

Modlitwa (modlitwa św. Wincentego Pallottiego przed Najświętszym Sakramentem):

Najświętsza Panno Maryjo, Serafini i Cherubini, Trony, Panowania, Zwierzchności i Władze, Aniołowie i Archaniołowie, Patriarchowie i Prorocy, Apostołowie i Ewangeliciści, święci Męczennicy, Papieże, Doktorzy, Wyznawcy, Dziewice, Wdowy... i wszyscy święci w niebie, pójdźcie ze mną odwiedzić naszego drogiego Brata Pierworodnego, Jezusa Chrystusa obecnego w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza, aby Go adorować, Jemu dziękować i hołd oddawać Jego własnym sercem, Jego własnym językiem i Jego własną duszą. Amen.

*Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Święty Wincenty Pallotti, módl się za nami!
Błogosławiona Elżbieto Sanno, módl się za nami!*

Dziewiąty dzień: cała z Boga i cała Jezusowa

Głęboka wiara i gorąca miłość do Boga ukrytego w Najświętszym Sakramencie łączyła się u Elżbiety z jej spokojną i radosną nadzieją. Pewnemu znajomemu mężczyźnie, który zapytał ją, czy będzie zbawiony, odpowiedziała: „Czyżbyś w to wątpił? Czy nie wiesz, że

Bóg umarł za twoją duszę?”. Ksiądz Filip Tancioni, sekretarz kard. Soglia, który uważał Elżbietę za świętą, twierdził, iż „miała Ona niezachwianą nadzieję bycia zbawioną przez zasługi Jezusa Chrystusa... i że zabiegała o to, by wszystkich przepoić tą samą nadzieją”. Często powtarzała: „Wierzę w Boga, który jest Miłosierdziem”. W chwilach tęsknoty za rodziną w Sardynii powtarzała sobie: „miłosierdzie, miłosierdzie”. Te i podobne doświadczenia, połączone z żywą wiarą i gorącą miłością do Boga, formowały w niej spokojną i radosną nadzieję dojścia do raju. Zresztą już w Sardynii skomponowała swoistego rodzaju poemat (*Lauda*), modląc się w następujący sposób: „Cała jestem z Boga, cała jestem Jezusowa. Nie mogę dłużej żyć oddalona od Boga. Jezus jest moim sercem, a ja jestem Jezusowa!”. „Chcę, by niebo było pełne – mówiła – czyścić pusty, a piekło zamknięte”.

Modlitwa:

Błogosławiona Elżbieto Sanno, podziwiam twoją odwagę i twoją stałość w naśladowaniu Jezusa Chrystusa z głęboką wiarą, gorącą miłością i spokojną nadzieją, również w sytuacjach bardzo trudnych. Wstydzę się mojego częstego niedowierzania, mojego lenistwa i mojej niespójności. Pomóż mi, proszę, stawać się w pełni odpowiedzialny(a) za dar otrzymanej wiary i naucz mnie zawsze czynić dobro w duchu chrześcijańskim, tak by mój brat i siostra mogli łatwiej zjednoczyć się ze mną w wysławianiu Przenajświętszej Trójcy. Amen.

*Ojcie nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Święty Wincenty Pallotti, módl się za nami!
Błogosławiona Elżbieto Sanno, módl się za nami!*